

Uprawa tej ziemi to nasze miejsca pracy.

Rozmowa z Emilem Jabłońskim

Dlaczego będąc sołtysem w Żurawlowie przyłączył się Pan do gospodarzy blokujących inwestycję Chevronu?

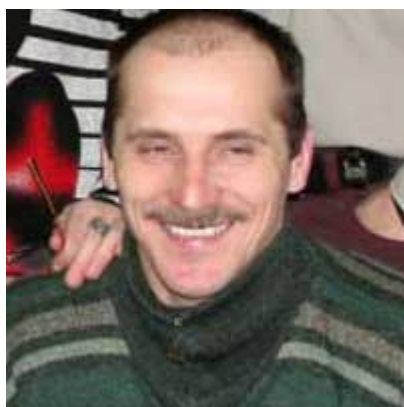
Emil Jabłoński: Przyłączyłem się, żeby ochronić naszą wieś przed utratą ziemi rolnej. Jesteśmy gospodarzami, więc utrzymanie daje nam uprawa ziemi. Nie chcemy, aby najwyższej jakości gleby, które występują w naszej okolicy, zostały zamienione w tereny górnicze. Drugą niezwykle ważną dla mnie sprawą jest czysta woda. Mamy jej tutaj wystarczająco dużo i jest bardzo dobrej jakości. Badania sejsmiczne, głębokie odwierty, a szczególnie proces szczelinowania hydraulicznego zagrażają istniejącym zbiornikom wody pitnej. Gdyby zrobić eksperyment i zamknąć jednego człowieka z butlą gazu, a drugiego z butelką czystej wody oraz chlebem, to łatwo można zgadnąć, który ma większe szanse na przeżycie.

Czy obecność Chevronu wpłynęła w jakiś sposób na społeczność waszej wsi?

Tak, wiele zmieniło się przez ten czas. Obecność Chevronu podzieliła mieszkańców, bo wielu wystraszyło się procesów sądowych i kar, które mogą im grozić za przyłączenie się do naszego protestu. Ciągłe jesteśmy wzywani na rozprawy sądowe do Hrubieszowa, a to wiąże się z ponoszeniem kosztów i zabiera nam czas niezbędny do wykonania prac w gospodarstwie.

Co według Pana spowodowało, że Chevron wycofał się z waszej okolicy?

Myszę, że podstawą jest koncesja wydana 27 listopada 2013 r. korporacji Chevron przez Piotra Woźniaka, byłego głównego geologa kraju. Zgodnie z zawartym w koncesji zapisem, istnieje całkowity zakaz robienia głębokich odwiertów w miejscach, gdzie znajdują się śródlądowe zbiorniki wody pitnej. Nie bez znaczenia był również protest, który prowadziliśmy od początku i wsparcie ludzi rozumiejących nasze problemy.



Jak widzi Pan przyszłość swojej wsi?

Moja wizja związana jest z uprawą ziemi, bo to są miejsca pracy dla naszych rodzin. Nie możemy pozwolić na zagarnięcie przez przemysł wydobywczy areału, który obecnie uprawiamy. Chcielibyśmy żyć tutaj spokojnie i jak nasi ojcowie zajmować się tym, co do nas należy, czyli pracą dającą żywność i utrzymanie. Niestety, obawiam się, że kiedyś przedsiębiorstwa takie jak PGNiG mogą nabrać ochoty na sięgnięcie do złóż mineralnych, znajdujących się w obrębie naszych gospodarstw.

Dziękuję za rozmowę.

Emil Jabłoński - (ur. 1967 r.) jest sołtysem w Żurawlowie (woj. lubelskie). Mieszka z żoną Małgosią i trójką synów. Wspólnie prowadzą gospodarstwo na 55 ha ziemi, uprawiając kukurydzę, zboże, rzepak, buraki cukrowe oraz utrzymując małą hodowlę bydła.